

Piotr ŚLĘCZKA SDS

PERSPEKTYWY PERSONALIZMU W BIOETYCE

Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu zorganizowanego przez Federazione Internazionale dei Centri ed Istituti di Bioetica di Ispirazione Personalista (FIBIP)

Rzym, 21-22 VI 2004

„Personalizm” jest nazwą, której desygnaty – powstałe w wieku dwudziestym kierunki filozoficzne odwołujące się do pojęcia osoby – wykazują duże zróżnicowanie. Najogólniejsza klasyfikacja współczesnych personalizmów oparta jest na kryterium ontologicznym. Zgodnie z nim personalizmy, w których twierdzi się, iż człowiekowi osobie od momentu poczęcia przysługuje wyróżniona pozycja bytowa i aksjologiczna, tworzą jedną klasę kierunków filozoficznych „osadzonych” ontologicznie. Poza tą klasą znajdują się personalizmy, w których za prawdziwą uznaje się tezę, iż nie każdy człowiek jest osobą. Innymi słowy mówiąc, w antyontologicznych personalizmach twierdzi się, iż biologiczna przynależność jednostki do gatunku *homo sapiens* nie wystarczy, aby można ją było uznać za byt osobowy. Chcąc być uznanym za osobę, człowiek musi spełniać dodatkowe kryteria, którymi są, na przykład, zdolność odczuwania bólu, samoświadomość czy zdolność komunikowania się z innymi ludźmi.

W czerwcu 2003 roku filozofowie związani z rzymskim Centrum Bioetyki Katolickiego Uniwersytetu Sacro Cuore utworzyli Międzynarodową Federację

Ośrodków Badań i Instytutów Bioetycznych o Inspiracji Personalistycznej (FIBIP)¹. Zgodnie ze swoim statutem organizacja ta ma być platformą wymiany informacji i dialogu pomiędzy tymi ośrodkami bioetyki, w których przyjmuje się istnienie ontologicznie ugruntowanej godności osoby ludzkiej i z niej wyprowadza się prawo każdego człowieka do życia. Jedną z form działalności FIBIP jest organizowanie dorocznego kongresu o zasięgu międzynarodowym, podczas którego podejmowane są zagadnienia z zakresu bioetyki, medycyny, ekonomii i ochrony środowiska naturalnego. Tematem tegorocznego spotkania, zorganizowanego w centrum kongresowym na terenie Polikliniki Gemelli w Rzymie w dniach 21-22 czerwca, uczyniono „Prospettive del personalismo in bioetica” [Perspektywy personalizmu w bioetyce]².

¹ Por. *Federazione Internazionale dei Centri ed Istituti di Bioetica di Ispirazione Personalista (FIBIP)*, artykuł wstępny w: „*Medicina e Morale. Rivista internazionale di Bioetica*” 54(2004) nr 2, s. 223n.

² Mimo że oficjalnym językiem kongresu był język angielski (tytuł kongresu w tym języku brzmiał: „*Prospects of Personalism in Bioethics*”), zdecydowana większość wykładów zos-

Otwarcia kongresu dokonał – przewodnicząc Mszy świętej i wygłaszając przemówienie powitalne – kard. Zenon Grocholewski, prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego. Przybyłych gości powitał również bp Elio Sgreccia – przewodniczący FIBIP, dyrektor rzymskiego Centrum Bioetyki Katolickiego Uniwersytetu Sacro Cuore. W swoim przemówieniu zwrócił on uwagę na nasilający się współcześnie naturalizm w rozumieniu człowieka. Zarówno w refleksji filozofów, jak i w działaniach praktycznych podejmowanych przez lekarzy czy genetyków dominuje podejście materialistyczne, w ramach którego wartość osoby ludzkiej staje się sumą dóbr fizycznych, takich jak zdrowie czy dobre samopoczucie. W imię prawdy o osobie ludzkiej, która jest duchem wyrażającym się poprzez ciało, przedstawiciele chrześcijańskiego humanizmu muszą przeciwstawiać się tym tendencjom naturalistycznym. Czynić to winni szczególnie poprzez odwoływanie się do argumentacji personalistycznej w rozważaniu zagadnień z zakresu służby zdrowia, ekonomii czy polityki i przez podkreślanie, iż na poziomie ontologicznym każdemu człowiekowi przysługuje ta sama, nienaruszalna godność. Coraz bardziej nagląca staje się też potrzeba obecności osób o nastawieniu personalistycznym w gremiach o znaczeniu ogólnoświatowym, takich jak na przykład UNESCO, gdyż decyzje tam podejmowane w znacznym stopniu kształtują treść prawa uchwalanego w poszczególnych państwach.

tała przedstawiona w językach włoskim i hiszpańskim (wykłady te tłumaczone były symultanicznie na język angielski).

Obrady kongresu trwały dwa dni i podzielone zostały na cztery sesje. Każda z sesji miała podobną strukturę, na którą składały się wykłady (z dyskusją), praca w grupach roboczych (uczestnicy kongresu mogli przedstawiać krótkie refleksje na tematy poruszone wcześniej w wykładach) i podsumowanie pracy w grupach podczas sesji plenarnej.

POJĘCIE OSOBY W ETYCE A BADANIA NAUK EMPIRYCZNYCH

Pierwsza sesja kongresu miała charakter ogólnego wprowadzenia w zagadnienie personalizmu w etyce. Rozpoczął ją wykład profesora etyki z Papieskiego Uniwersytetu Santa Croce w Rzymie Gabriela Chalmety, który podjął temat „Ethics and the person” [Etyka a osoba]. Charakteryzując sposób istnienia osoby ludzkiej, profesor Chalmeta podkreślił, iż odwoływanie się do samego tylko pojęcia natury nie pozwala ukazać specyfiki bytu osobowego. Chociaż bowiem każdy z ludzi posiada tę samą naturę gatunkową, jako indywiduum, pozostaje „niewymienialny”: na sobie tylko właściwy sposób jest osobą. Być osobą oznacza więc posiadać godność, czyli wartość niezastępowalną przez jakąkolwiek inną wartość. Zdaniem prelegenta, współczesna filozofia personalistyczna staje się drogą obrony zdolności ludzkiego rozumu do odkrywania wyróżnionej wartości (godności) osoby ludzkiej. W wykładzie pojawiło się odwołanie do encykliki *Fides et ratio*, w której Jan Paweł II stwierdza, iż dla pełnego zrozumienia człowieka niezbędne jest przeprowadzenie refleksji metafizycznej. Profesor Chalmeta dodał jednak, iż

możliwe jest uprawianie personalistycznej refleksji etycznej bez angażowania całego zaplecza danych metafizyki. Etyka personalistyczna, opierając się biologizmowi, odnajduje drogę do włączenia wymiaru cielesnego człowieka w zakres swoich badań. Dzieje się tak w personalistycznej interpretacji prawa naturalnego. Właśnie w niej sfera powinności (normatywność) współistnieje – bez popadania w błąd naturalistyczny – z biologicznym wymiarem ludzkiego istnienia. Prelegent zauważył, iż w filozofii I. Kanta sposób istnienia człowieka, w tym sfera cielesności, nadaje kształt obowiązkom moralnym, wpływając na treść powszechnego prawa moralnego. Wolność woli człowieka – aprioryczny warunek możliwości istnienia prawa moralnego – znajduje swój wyraz w sferze fizycznej, gdyż osoba poniekąd odsłania samą siebie poprzez swoje ciało. Stąd też uznaniu prawa człowieka do wolności, na przykład w ustawodawstwie państw, winna towarzyszyć ochrona pewnych dóbr fizycznych, zwłaszcza życia i zdrowia człowieka.

Profesor Chalmeta stwierdził, iż na terenie antropologii i nauk szczegółowych o człowieku jesteśmy obecnie świadkami rozrywania związku między wymiarem cielesnym człowieka a jego wymiarem podmiotowym (świadomościowym). Genetycy uważają często, iż ciało ludzkie nie wyraża osoby jako takiej, lecz jest jedynie substratem, który można arbitralnie modelować i z którego byt osobowy wylania się dopiero w procesie „personifikacji”. Takie podejście teoretyczne utorowało drogę między innymi społecznej akceptacji praktyki zapłodnienia *in vitro*, w której początek nowego życia ludzkiego ma miejsce poza aktem współżycia seksualnego.

Oderwanie początku życia człowieka od aktu, w którym osoby wyrażają sobie miłość, ma daleko idące konsekwencje. Jeśli obecnie pozwala się osobom trzecim powoływać do życia nowe istoty ludzkie – pytał prelegent – co stoi na przeszkodzie temu, aby w przyszłości również instytucje uzyskały prawo do wytwarzania ludzi o cechach odpowiadających potrzebom tych instytucji? Kryteria jakościowe, wykorzystywane przy doborze embrionów przeznaczonych do implantacji w metodach *in vitro*, cechują się dużą arbitralnością i nie do końca wiadomo, kto decydować ma o tym, jakie cechy winien posiadać w pełni zdrowy organizm ludzki.

Prelegent podsumował swój wykład stwierdzeniem, iż powszechności stosowania praktyk zapłodnienia *in vitro* w społeczeństwach państw rozwiniętych nie towarzyszy ani powszechna refleksja, ani dyskusja wokół pytań, jakie praktyka ta generuje: Kiedy ludzki organizm można uznać za w pełni zdrowy? Czy dziecko chore ma mniejszą godność niż dziecko zdrowe? Jaki jest zakres odpowiedzialności osób ingerujących w proces powstawania nowego życia ludzkiego?

Drugi z wykładów poprowadził Patricio Ventura-Juncà z Chile, profesor zwyczajny pediatrii w Papieskim Uniwersytecie Katolickim w Santiago. W swoim wystąpieniu zatytułowanym „The dialogue between science and ethics: overcoming conflict” [Dialog między nauką a etyką: przezwyciężanie konfliktu] prelegent odwołał się do utrzymującej się w wielu społeczeństwach kontrowersji co do oceny stosowania środków farmakologicznych o działaniu wczesnoporonnym. Stwierdził, iż niezgodność ocen wypowiada-

nych przez etyków i przez przedstawicieli nauk szczegółowych ma swoje źródło w różnicy metodologicznej pomiędzy refleksją filozoficzną a naukami empirycznymi. W zaprezentowanym wykładzie nauki szczegółowe określone zostały jako dyscypliny oparte na doświadczeniu, czyli na empirycznym kontakcie z poznawaną rzeczywistością. Filozofia zaś (antropologia i ontologia) ukazana została jako refleksja metodologicznie odrębna, jako *sui generis* badanie rzeczywistości. W tym punkcie wykładu dało się jednak zauważyć pewną nieścisłość. Profesor Ventura-Juncà nie określił bowiem bliżej, jak rozumie specyfikę filozoficznego i etycznego poznawania świata. W jego wystąpieniu pojęcie doświadczenia w zasadzie zostało zarezerwowane dla opisu kontaktu człowieka z rzeczywistością za pomocą zmysłów. Istotnie, przy takim podejściu metodologicznym konflikt pomiędzy filozofią (etyką) a na przykład medycyną staje się czymś realnym i pozostaje nieunikniony. Tym niemniej przewyciężanie konfliktu między nauką a filozofią oraz szukanie dróg ich porozumienia w ramach zarysowanej w wykładzie, zredukowanej, sensualistycznej koncepcji doświadczenia nie rokuje specjalnych nadziei na osiągnięcie – skądinąd bardzo pożądanego – konsensu.

W drugiej części swojego wystąpienia prelegent – z perspektywy lekarza, profesora medycyny – wykazywał, iż podjęta w wielu państwach decyzja o dopuszczeniu stosowania środków wczesnoporonnych nie została oparta na naukowych badaniach medycznych. Brak jest wiarygodnych analiz rutynowo wymaganych przed dopuszczeniem do stosowania nowego leku. Analizy takie pozwoliłyby opisać działanie środków po-

ronnych na organizm kobiety i na zapłodnioną komórkę jajową. Podstawowa, niepodważalna przesłanka empiryczna wskazuje na moment zapłodnienia komórki jajowej jako jednoznacznie określony początek procesu życia organizmu ludzkiego. Nie wchodząc w spór filozoficzny o początek osobowego istnienia człowieka, profesor Ventura-Juncà stwierdził, iż zadaniem medycyny jest ochrona podstawowego dobra, jakim jest ludzkie życie. To dobro zaś pojawia się w momencie zapłodnienia ludzkiej komórki jajowej. Od tego momentu medycyna, chcąc służyć życiu człowieka, musi wybierać takie środki farmakologiczne, które chronią życie, a w razie potrzeby przywracają organizmowi ludzkiemu stan zdrowia. W przypadku środków wczesnoporonnych dopuszczono stosowanie substancji chemicznych, których oddziaływania na organizm ludzki nie zbadano wcześniej poprzez zastosowanie testów, jakich nowoczesna medycyna wymaga przed uznaniem środka chemicznego za środek leczący człowieka. Nie przeprowadzono też badań na odpowiednio dużej grupie pacjentek stosujących pigułkę wczesnoporonną. Zwolennicy stosowania tego środka argumentują, iż badania przeprowadzone na zwierzętach wykazały, że pigułka podana krótko przed lub krótko po zapłodnieniu nie powoduje zniszczenia embrionu. Argument ten nie wytrzymuje jednak krytyki naukowej z tego powodu, że wspomniane wyniki osiągnięto, badając ssaki (małpy), których organizmy cechują się dziesięciokrotnie wyższym poziomem hormonów wpływających na zachodzenie zmian w organizmie żeńskim w jego okresie płodnym. Wiarygodne badania, przeprowadzone na reprezentatywnej

grupie kobiet, wykazały jedynie, że przyjęcie przez kobiety środka poronnego w okresie od jednego do trzech dni od chwili współżycia seksualnego powoduje zmniejszenie się liczby ciąż ze stu dziewięćdziesięciu pięciu do trzydziestu sześciu. W podsumowaniu swojego wystąpienia profesor Ventura-Juncà stwierdził, że jedynym naukowo udokumentowanym skutkiem działania pigułki poronnej jest to, że niesie ona ze sobą poważne zagrożenie dla życia embrionu. Jej działania na organizm kobiety, między innymi uniemożliwianie implantacji embrionu, nie zostały naukowo zbadane, a zatem nie wiadomo, jakie skutki uboczne i zagrożenia dla zdrowia niosą one ze sobą.

ETYKA PERSONALISTYCZNA A ZAPOBIEGANIE PATOLOGIOM SPOŁECZNYM

Wykłady popołudniowej części pierwszego dnia kongresu miały nachylenie zdecydowanie bardziej praktyczne niż filozoficzne. Profesor bioetyki Maria Luisa Di Pietro z Katolickiego Uniwersytetu Sacro Cuore w Rzymie w swoim wystąpieniu podjęła temat „Health dimensions and prevention of risky behaviour” [Ryzykowne działania: aspekty leczenia i zapobieganie]. Zagadnienie to – szczególnie w odniesieniu do młodzieży – staje się poważnym problemem znacznej części społeczeństw krajów zachodnich. Chociaż profesor Di Pietro skupiła się na analizie sytuacji we Włoszech, próbowała wypracować taką strategię przeciwdziałania patologiom wśród młodzieży, która byłaby uniwersalnie użyteczna. Ryzykowne działania podejmowane przez ludzi młodych pre-

legendka podzieliła na dwie grupy: do pierwszej zaliczyła samobójstwa i próby (różnie motywowane) samobójstwa, do drugiej zaś nałogi: nikotynizm, alkoholizm, narkomanię, jak również panseksualizm. We Włoszech szybko wzrasta liczba samobójstw osób nieletnich w przedziale wiekowym od szesnastego do osiemnastego roku życia i obecnie są one drugim w kolejności – po wypadkach drogowych – powodem śmierci wśród ludzi młodych. Obniża się także średnia wieku osób sięgających po raz pierwszy po narkotyki (obecnie wynosi ona trzynaście-czternaście lat), coraz wcześniej też następuje inicjacja seksualna. Inne dziedziny, w których pojawiają się ryzykowne i niebezpieczne zachowania osób młodocianych, to: stosowanie dopingu w uprawianiu sportu, nadmierne korzystanie z mass mediów i niebezpieczne zachowania w ruchu drogowym. Profesor Di Pietro wymieniła trzy taktyki przeciwdziałania podejmowaniu ryzykownych działań przez młodzież: ograniczanie istniejącego ryzyka (taktykę tę zobrazowała, wskazując na promowanie przez niektóre środowiska prezerwatyw jako środka ograniczającego ryzyko łączące się z nawiązywaniem kontaktów seksualnych), prewencyjne odstraszenie (na przykład poprzez ukazywanie młodym ludziom konsekwencji uzależnienia się od narkotyków) i edukowanie do samodzielnego rozpoznawania zagrożeń. W konkluzji swojego wystąpienia za zgodny z teorią dojrzałej osobowości prelegendka uznała tylko ostatni sposób – edukacyjno-uświadamiający – przeciwdziałania ryzykownym działaniom podejmowanym przez ludzi młodych.

Kolejny wykład poprowadził profesor Bill Sullivan, dyrektor Kanadyjskie-

go Katolickiego Instytutu Bioetyki na Uniwersytecie w Toronto. Temat jego wystąpienia – po modyfikacji dokonanej na początku wykładu – przybrał postać: „Moral education for the health care professionals working with adolescents” [Wychowanie moralne pracowników opieki medycznej zajmujących się osobami w wieku dojrzewania]. Profesor Sullivan nawiązał do postulatu humanistycznego uprawiania nauki i zgodził się z tym, że współcześnie rozwiązań wielu problemów, które dotyczą człowieka, szuka się w technologii. Ma ona na przykład dostarczyć środków farmakologicznych, które pozwolą zredukować złe samopoczucie psychiczne osoby. W ramach samej służby zdrowia – przynajmniej w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych – zasada autonomii pacjenta urasta do rangi naczelnej normy, która wyznacza sposób podejścia lekarza do osoby zgłaszającej się do szpitala czy do innej jednostki leczniczej. Autonomię pacjenta pojmuje się bardzo szeroko, do tego stopnia, że lekarzowi często odebrana zostaje nawet możliwość argumentowania na rzecz sposobu leczenia, który on sam uznaje za optymalny. Z powodu zasady autonomii pacjenta w Kanadzie odrzucono między innymi proponowaną przez ruchy obrony życia praktykę konsultacji wymaganej w przypadku zamiaru dokonania przez kobietę przerwania ciąży. Podczas debaty nad wprowadzeniem tego wymogu argumentowano, iż prawo do przerwania ciąży jest autonomicznym uprawnieniem kobiety.

Szukając źródeł filozoficznych modernistycznej interpretacji praw człowieka, profesor Sullivan wskazał na zapoczątkowany przez Kartezjusza dualizm w antropologii. Poglądy francuskiego filozofa stanęły u początku ostrego

przeciwstawienia tego, co w człowieku przedmiotowe (obiektywne, fizyczne, cielesne), temu, co podmiotowe (subiektywne, duchowe, niecielesne). W ramach tego podziału normy moralne znalazły się w sferze podmiotowej (subiektywnej) człowieka. Leczenie zaś, jako związane z oddziaływaniem na ludzkie ciało, miałoby dotyczyć sfery obiektywnej (przedmiotowej). Antropologia taka rozmija się jednak z istotnym dążeniem człowieka do tego, aby wiedzieć, co jest dobre, a co złe, co mu służy, a co zagraża. Badanie sfery przedmiotowej – trudno użyć w tym miejscu określenia „sfera przedmiotowa człowieka”, gdyż według koncepcji Kartezjusza nie istnieje przecież ciało specyficznie ludzkie – nie przynosi odpowiedzi na pytanie o kryteria życia moralnego. Dlatego też tak ważne jest podkreślanie faktu, iż medycyna bada i leczy człowieka, a nie ciało ludzkie. Człowiek jest istotą moralną i dlatego w jego leczeniu nie można pomijać dziedziny wartości moralnych.

Lekarze zajmujący się leczeniem osób młodych winni mieć świadomość, że w wieku dojrzewania człowiek poszukuje swojej tożsamości. Dzieje się to na różnych poziomach i obejmuje również sferę duchową. Aby wspierać osobowy rozwój młodzieży, należy odwołać się do głębokich potrzeb (psychicznych i duchowych) młodego człowieka i do cech jego charakteru, ucząc go samodzielnego podejmowania decyzji oraz budowania dojrzałych więzi z innymi ludźmi. W konkluzji swojego wystąpienia profesor Sullivan udzielił kilku praktycznych wskazówek, które mogą pomóc w pracy z osobami w okresie dojrzewania: promować należy nie „zdrowy” („bezpieczny”) seks, lecz zdrową seksualność, opartą na zdolności osoby do budowa-

nia więzi z innymi; młode osoby winny uczyć się sztuki samodzielnego podejmowania decyzji i podejmowania odpowiedzialności za swoje decyzje; w pracy formacyjnej z młodymi ludźmi należy pamiętać, że sfera duchowa człowieka, jego przekonania i praktyki religijne mogą stanowić ważne źródło motywacji na drodze integrowania różnych wymiarów jego osobowości.

EKONOMIA WOBEC SPECYFICZNEJ ROLI OPIEKI MEDYCZNEJ W SPOŁECZEŃSTWIE

W drugim dniu obrad kongresowych pierwsze dwa wykłady dotyczyły ekonomicznego aspektu funkcjonowania opieki medycznej. Profesor ekonomii z Uniwersytetu w Bolonii Stefano Zamagni w swoim wykładzie podjął temat „Which health economics respects the person?” [Jaka ekonomia w opiece medycznej rzeczywiście służy osobie?]. Profesor Zamagni rozpoczął swoje wystąpienie od ogólnych uwag na temat dominujących obecnie tendencji w ekonomii i w służbie zdrowia. W obu tych dziedzinach pojawia się sytuacja kryzysu: nauki ekonomiczne próbuje się dzisiaj uprawiać bez odniesień do moralności, a w opiece medycznej – tradycyjnie powiązanej z dziedziną wartości – pojawia się kryzys spowodowany niewystarczalnością środków finansowych przeznaczanych na leczenie. Prelegent zauważył, iż na świecie istnieją tylko dwa kraje – Stany Zjednoczone i Turcja – w których nie istnieje służba zdrowia finansowana z budżetu państwa. Kryzys ekonomiczny w służbie zdrowia pojawił się w momencie, gdy znacznie rozwinęły się możliwości leczenia różnych scho-

rzeń. Mimo że stan wiedzy medycznej pozwala na wykonanie wielu skomplikowanych zabiegów i na leczenie chorób dotychczas uznawanych za nieuleczalne, to jednak niewystarczająca ilość środków finansowych na leczenie stawia ograniczenia pracy lekarzy. Sytuacja taka generuje liczne problemy natury etycznej, związane z koniecznością wypracowania reguł rozdzielania środków przeznaczanych w danym państwie na leczenie. Pojawia się na przykład pytanie, kto i w oparciu o jakie kryteria ma decydować o preferowaniu leczenia określonych schorzeń. Nawiązując do polityki zdrowotnej rządu włoskiego, profesor Zamagni stwierdził, iż dominuje w niej tendencja, aby ze środków publicznych (we Włoszech i innych krajach europejskich jest to około pięć i pół procent dochodu narodowego, podczas gdy obywatele Stanów Zjednoczonych na prywatną służbę zdrowia przeznaczają sześć procent swoich dochodów) leczyć choroby, których istnienie jest dla społeczeństwa najbardziej kosztowne. Samo to kryterium okazuje się jednak niewystarczające, między innymi w dziedzinie opieki nad osobami starszymi. Z jednej strony w społeczeństwie dominuje bowiem „logika dobrej jakości życia”, z drugiej zaś obywatele bardzo niechętnie godzą się na zwiększenie podatków, które ma służyć pokryciu kosztów jak najdłuższego utrzymania dobrej jakości życia.

Stosując inne kryterium rozdziału środków publicznych, proponuje się, aby przyznać priorytet leczeniu chorób, które przy obecnym stanie wiedzy można wyleczyć całkowicie. Również i to kryterium nie jest wolne od moralnych dylematów, prowadzi bowiem do sytuacji, w których nie leczy się dzieci z nie-

którymi poważnymi wadami wrodzonymi, gdyż medycyna wad tych nie potrafi w pełni usunąć. Dostrzegając realną trudność w sformułowaniu jednego i adekwatnego kryterium lokowania środków przeznaczanych na leczenie, w konkluzji swojego wykładu profesor Zamagni podkreślił, że lecznictwa nie można uznawać wyłącznie za część systemu ekonomicznego funkcjonującego w państwie. Leczenia ludzi i całej sfery związanej z medycyną nie należy traktować jako komercyjnej działalności przemysłowej. Do pacjenta należy zawsze odnosić się z szacunkiem należnym osobie, a nie uznawać go za obciążenie finansowe dla zdrowej części społeczeństwa. Poza tym, zgodnie z zasadą pomocniczości obecną w katolickiej nauce społecznej, należy wspierać współpracę państwa z instytucjami pozarządowymi, które zajmują się opieką nad ludźmi chorymi. W zakończeniu swojego wystąpienia profesor Zamagni stwierdził, że osoba musi być sercem polityki ekonomicznej w służbie zdrowia.

Drugi wykład dotyczący znaczenia ekonomii dla właściwego funkcjonowania służby zdrowia poprowadził Carlo Hanau – profesor statystyki i organizacji opieki medycznej w Uniwersytecie Bolońskim. W wystąpieniu zatytułowanym „Strategies of allocation for the person in health economics” [Strategie podziału środków między osoby w systemie służby zdrowia] prelegent rozpoczął od stwierdzenia, iż w służbie zdrowia pojawiają się niekiedy sytuacje, w których osoby najbardziej potrzebujące pomocy otrzymują jej najmniej. Dzieje się tak na przykład w przypadku leczenia ludzi w podeszłym wieku, z którymi niekiedy personelowi medycznemu trudno jest pracować, gdyż mimo stosowanej terapii

często nie następuje wyraźna poprawa stanu zdrowia pacjenta. Profesor Hanau podkreślił, że w leczeniu niezastąpione znaczenie ma indywidualny kontakt lekarza z chorym, ważniejszy niekiedy niż ubogi zakres środków leczniczych, jakie lekarz zaaplikować może pacjentowi nieuleczalnie choremu.

BIOETYKA A PRAWO STANOWIONE

W kolejnych dwóch wykładach prelegenci analizowali prawo uchwalane w poszczególnych państwach i prawo międzynarodowe, chcąc ukazać, na ile godność osoby ludzkiej jest w prawie stanowionym wartością szanowaną i chronioną. Profesor filozofii prawa z Libera Università Maria SS. Assunta (Uniwersytetu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w skrócie LUMSA) w Rzymie, Laura Palazzani, podjęła temat „Personalism and bio-law” [Personalizm a bio-prawo]. Prelegentka zauważyła, że we współczesnej filozofii prawa dominują teorie pozytywistyczne, w których wyraźnie oddziela się przekonania moralne obywateli od treści prawa uchwalanego w państwie. Nierzadko twierdzi się nawet, iż prawo stanowione jest neutralne aksjologicznie, a zatem rozstrzygnięcia w nim zawarte nie powinny preferować żadnego stanowiska etycznego. W ten sposób – w imię tolerancji dla istnienia różnych etyk – w rzeczywistości odbiera się refleksji etycznej walor poznawczy i spycha się ją w kierunku akognitywizmu. Wyznacznikiem dla treści prawa stanowionego są natomiast potrzeby i oczekiwania obywateli, które można poznawać, prowadząc badania socjologiczne. Zwolennicy pozytywizmu prawnego twierdzą, iż istnieje

powszechna zgoda co do respektu dla pewnych nielicznych wartości i tylko one mają rację bytu na terenie prawa stanowionego. Takie ostre przeciwstawienie moralności i legalności norm stawia etykę personalistyczną w sytuacji bardzo trudnej. Spór o personalizm zaczynać się bowiem musi już w momencie określania natury i celu prawa stanowionego. Jeśli celem tym jest umożliwienie wspólnego życia i integralnego rozwoju osobom tworzącym społeczność, to prawo stanowione musi odwoływać się do określonego rozumienia osoby ludzkiej. Profesor Palazzani przywołała Powszechną Deklarację Praw Człowieka, w której posłużono się personalistycznym rozumieniem osoby, uznając, iż człowiekowi przysługują pewne wrodzone prawa, określane mianem uprawnień naturalnych. Konkludując, prelegentka podkreśliła, że celem filozofów-personalistów nie jest przenoszenie na teren prawa takich pojęć, jak substancja czy duchowość, lecz dostarczanie argumentów formujących świadomość obywateli ku odkrywaniu i pełnemu afirmowaniu godności każdej osoby ludzkiej.

Drugi wykład na temat zagadnień etyczno-prawnych przedstawił Roberto Andorno – profesor prawa cywilnego w Uniwersytecie w Tübingen. W wystąpieniu zatytułowanym „Dignity of the person in the light of international medical law” [Godność osoby w świetle międzynarodowego prawa medycznego] rozważał on kwestię istnienia pewnych wspólnych dla całej społeczności międzynarodowej standardów w dziedzinie medycyny, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki badań genetycznych. Profesor Andorno odwołał się do Powszechnej Deklaracji o Genomie Ludz-

kim i Prawach Człowieka UNESCO z roku 1997, w której podstawowym odniesieniem aksjologicznym jest wyróżniona pozycja (godność) człowieka. Prelegent przypomniał, że w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, wskazując adresatów dokumentu, posłużono się określeniem „wszyscy członkowie rodziny ludzkiej”. Współcześnie pojawiają się głosy, iż dyskurs etyczny wykorzystujący pojęcie godności osoby ludzkiej nie przynosi nowych wartościowych argumentów, a zatem lepiej byłoby odejść od tego bardzo niejasnego pojęcia. Odpowiadając na tak postawiony zarzut, prelegent dookreślił pojęcie godności człowieka. Stwierdził, że personaliści, wskazując na godność osoby, podkreślają przede wszystkim wyróżnioną wartość bytową każdego człowieka, która jest racją negatywnej oceny moralnej takich działań, jak na przykład tortury. Mówiąc językiem I. Kanta, człowiek winien być zawsze traktowany jako cel, a nigdy wyłącznie jako środek do celu. Tak rozumiana godność zabrania poświęcania osób na rzecz nawet szczytnych celów, takich jak choćby rozwój wiedzy o człowieku. Poza tym pojęcie godności pozwala uzasadnić obowiązki dzisiaj żyjących osób wobec przyszłych pokoleń, na przykład obowiązek troski o to, by nie naruszać genomu człowieka. Profesor Andorno podkreślał, iż godności osoby ludzkiej nie sposób wyczytać z samej tylko charakterystyki genetycznej organizmu człowieka. Specyfika człowieka jako osoby nie daje się odkryć w biologii, gdyż człowiek nie jest ucłowieczonym zwierzęciem. Być osobą oznacza transcendować całe swoje uposażenie biologiczne.

W deklaracji UNESCO z roku 1997 na temat ochrony genomu ludzkiego

znalazły się zapisy chroniące prawo człowieka do wiedzy o możliwych skutkach interwencji genetycznych. Wiedzę o oddziaływaniu takich zabiegów na swój organizm człowiek winien posiadać przed wyrażeniem zgody na poddanie się terapii genetycznej. Poza tym w Deklaracji o Genomie Ludzkim i Prawach Człowieka znajduje się wymóg zachowywania w tajemnicy i wykorzystywania zgodnie z prawem wszelkich informacji o genetycznym uposażeniu konkretnego człowieka. W dokumencie tym stwierdza się również, iż badania nad genomem ludzkim muszą uwzględniać godność osób i grup ludzi. Genom należy bowiem do „dziedzictwa ludzkości” (ang. the heritage of humanity) i zapewnia podstawową jedność wszystkich członków rodziny ludzkiej. Deklaracja UNESCO wprowadziła też zakaz reprodukcyjnego klonowania ludzi i ingerowania w linie genetyczne komórek rozrodczych. W zakończeniu swojego wykładu profesor Andorno postawił pytanie: Czy możliwe jest pełne uzasadnienie posiadania przez człowieka wyróżnionej godności bytowej bez odwołania się do – odrzucanego przez wielu – metafizycznego sposobu myślenia? Odpowiadając pozytywnie na to pytanie, prelegent wskazał na E. Lévinasa jako na filozofa, który zaproponował doświadczenie dające człowiekowi możliwość spotkania się z prawdą o wyjątkowej godności każdego człowieka. Kontemplacja twarzy konkretnego człowieka – zdaniem Lévinasa – pozwala osobie zetknąć się bezpośrednio z prawdą o ludzkiej godności. Gdy zaś ludzie traktowani są jako anonimowy tłum, jak miało to miejsce w hitlerowskich obozach zagłady podczas drugiej wojny światowej, dochodzi do poniżania god-

ności człowieka – stwierdził profesor Andorno.

Podczas interesującej dyskusji, jaka wywiązała się podczas posiedzenia plenarnego podsumowującego pracę w grupach roboczych, zwrócono uwagę między innymi na fakt, iż w deklaracji UNESCO stosowanie pojęcia godności człowieka jest bardzo niekonsekwentne. W artykule 11. zakazano co prawda klonowania reprodukcyjnego istot ludzkich, jednocześnie jednak nie wprowadzono zakazu klonowania terapeutycznego czy też zakazu niszczenia embrionów ludzkich podczas eksperymentów medycznych. Profesor Andorno wyjaśnił, iż podczas przygotowywania tego dokumentu w roku 1997, mimo długiej debaty nie uzyskano konsensu w sprawie zakazu klonowania terapeutycznego. Niektórzy uczestnicy wspomnianej dyskusji twierdzą, iż treść artykułu 11. wyraźnie określa intencję prawodawcy, który chciał zakazać wszelkich form klonowania człowieka. Niestety, podobna niespójność pojawia się w dokumencie z 1997 roku również w kwestii tak zwanego prawa do „dobrej śmierci”. Powołując się na treść Powszechnej Deklaracji o Genomie Ludzkim i Prawach Człowieka, można tylko pośrednio – poprzez wskazywanie na zapisy, w których ogólnie mówi się o nienaruszalnym prawie każdego człowieka do życia – uzasadniać niedopuszczalność stosowania eutanazji.

PERSONALISTYCZNA ETYKA A OCHRONA ŚRODOWISKA NATURALNEGO

Dwa ostatnie wykłady podczas kongresu miały nachylenie ekologiczne i do-

tyczyły problematyki odpowiedzialności człowieka za ochronę szeroko rozumianego środowiska naturalnego. W wykładzie zatytułowanym „The philosophico-theological foundation of environmental ethics” [Filozoficzno-teologiczne podstawy etyki ochrony środowiska] ksiądz profesor Karl Golser, dziekan Akademii Studiów Teologicznych w Bressanone we Włoszech, odpowiedział na zarzut wysuwany w stosunku do filozofii i teologii chrześcijańskiej szczególnie w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku w Stanach Zjednoczonych, że źródłem negatywnych postaw człowieka wobec środowiska naturalnego jest chrześcijańska, biblijna wizja stworzenia świata. Zawarty w Księdze Rodzaju opis stworzenia świata i człowieka – twierdzono – sugeruje, iż Adam został ustanowiony przez Boga suwerennym panem i władcą ziemi oraz wszystkich stworzeń, które ją zapelniają. Zgodnie z biblijnym opisem stworzenia, to od nieskrępowanej decyzji człowieka zależy sposób wykorzystania wszelkich dóbr ziemi – twierdzili amerykańscy ekolodzy. Ksiądz profesor Golser dokonał teologicznej interpretacji pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju i pokazał, że panowanie człowieka nad ziemią nie oznacza w Piśmie Świętym działania sprzecznego z zamysłem stwórczym Pana Boga. Wszystkie stworzenia zostały dane i oddane człowiekowi w opiekę, aby on – jako najdoskonalszy byt na ziemi – stał się za nie odpowiedzialny i korzystał z ich bogactwa w sposób umiarkowany. W tym kontekście prelegent przywołał liczne oficjalne wypowiedzi Kościoła na temat potrzeby troski ze strony człowieka o środowisko naturalne (między innymi List apostolski Pawła VI *Octogesima ad-*

veniens z roku 1971 i encykliki Jana Pawła II: *Redemptor hominis* i *Centesimus annus*), jak również wskazał na postaci świętych – św. Franciszka z Asyżu i św. Ignacego z Loyoli – którzy mocno akcentowali prawdę o tym, że świat stworzeń jest niczym sakrament, czyli znak odsłaniający pełen miłości zamysł Pana Boga wobec człowieka. Ksiądz profesor Golser zakończył swoje wystąpienie stwierdzeniem, iż niewłaściwie rozumiany antropocentryzm może prowadzić do powstawania zagrożeń dla środowiska naturalnego. Antropocentryzm chrześcijański jednak – wraz z tezą o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boga – w swojej refleksji nie zapoznaje prawdy o pierwotnym, stwórczym zamysle, w którym człowiek jest współpracownikiem Boga, nie zaś demiurgiem suwerennie nadającym kształt stworzonej rzeczywistości. Antropocentryzm taki nie tylko nie zmniejsza odpowiedzialności człowieka za stan środowiska naturalnego, lecz znacznie ją zwiększa.

Ostatni wykład podczas kongresu poprowadziła profesor bioetyki Vincenza Mele z Katolickiego Uniwersytetu Sacro Coure w Rzymie. W wystąpieniu zatytułowanym „GMOs and the personalist bioethics view” [Organizmy modyfikowane genetycznie a personalistyczne stanowisko w bioetyce] prelegentka przedstawiła – z perspektywy personalistycznej – ocenę żywności genetycznie modyfikowanej i promowania hodowli zmodyfikowanych roślin, szczególnie w krajach zagrożonych klęską głodu. Posługując się przykładami konkretnych roślin, profesor Mele wskazywała wymierne korzyści płynące ze stosowania inżynierii genetycznej: ryż ze zwiększoną ilością witaminy A może

skutecznie zapobiegać przypadkom ślepoty wśród dzieci; zboże o zwiększonej odporności na choroby czy insekty nie będzie wymagać stosowania szkodliwych pestycydów, a jego powszechna uprawa w krajach najuboższych może przyczynić się do zwalczenia klęski głodu.

Ta pozytywna wizja stosowania organizmów modyfikowanych genetycznie, rozwinięta w wykładzie profesor Mele, wydała się uczestnikom kongresu nieco jednostronna. W dyskusji zwrócono uwagę na istnienie poważnych zastrzeżeń w stosunku do stosowania i promocji inżynierii genetycznej na jej obecnym stadium rozwoju. Podkreślano szczególnie fakt, iż przy obecnym stanie wiedzy nie są znane dalsze skutki wpływu modyfikowanej genetycznie żywności na organizm ludzki, w tym szczególnie na strukturę białka produkowanego przez organizm człowieka. Czy nie okaże się na przykład za lat pięćdziesiąt, że określona modyfikacja genetyczna w białku roślinnym miała negatywny wpływ na człowieka, powodując wyrodnienie komórek, czyli nowe postacie nowotworów? Poza tym zwrócono uwagę na motywacje, które stoją za promowaniem modyfikowanej genetycznie żywności w krajach rozwijających się. Czy rządowi krajów bogatych, stosujących technologie genetyczne, istotnie zależy na zwalczaniu plagi głodu w krajach Trzeciego Świata, czy też ich przedsta-

wiciele kierują się logiką komercyjną, chcąc uzależnić inne kraje od firm, które opatentowały technologie inżynierii genetycznej, aby w przyszłości czerpać korzyści z osiągniętych wyników naukowych? – pytali uczestnicy dyskusji, która wywiązała się po wykładzie. Konkluzja całej wymiany poglądów zmierzała w kierunku poszerzenia płaszczyzny, na której widzieć trzeba tragedię głodu na świecie. Odsyłanie krajów biednych do inżynierii genetycznej w celu zwalczania w nich klęski głodu jest wyrazem cynizmu ze strony rządów krajów bogatych, które często – nie tylko w okresie kolonialnym – czerpały znaczne korzyści z dóbr naturalnych znajdujących się na terytorium krajów obecnie uznawanych za rozwijające się.

*

Podczas tegorocznego kongresu zorganizowanego przez Międzynarodową Federację Centrów oraz Instytutów Bioetycznych o Inspiracji Personalistycznej pojawiła się sugestia, aby przyszłoroczny kongres w całości poświęcony został zagadnieniom związanym z funkcjonowaniem służby zdrowia w nowych warunkach, spowodowanych postępem medycyny, rozwojem badań genetycznych i trudnościami natury ekonomicznej.